



392691
392721

Mag. St. Di.



2157 [illegible]

193.



Ex-Libris
PODHORCE

AGENCY



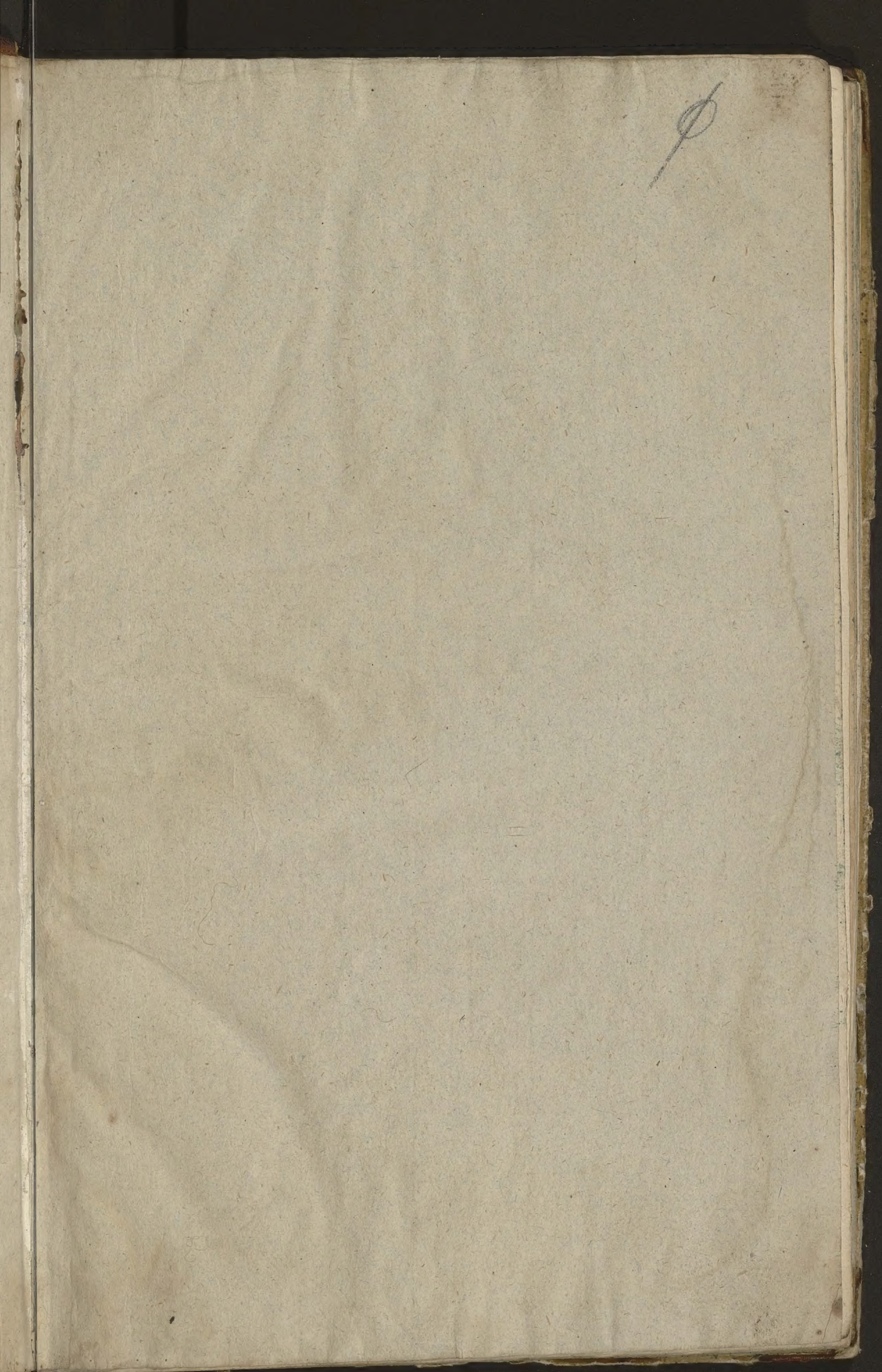
392691 -

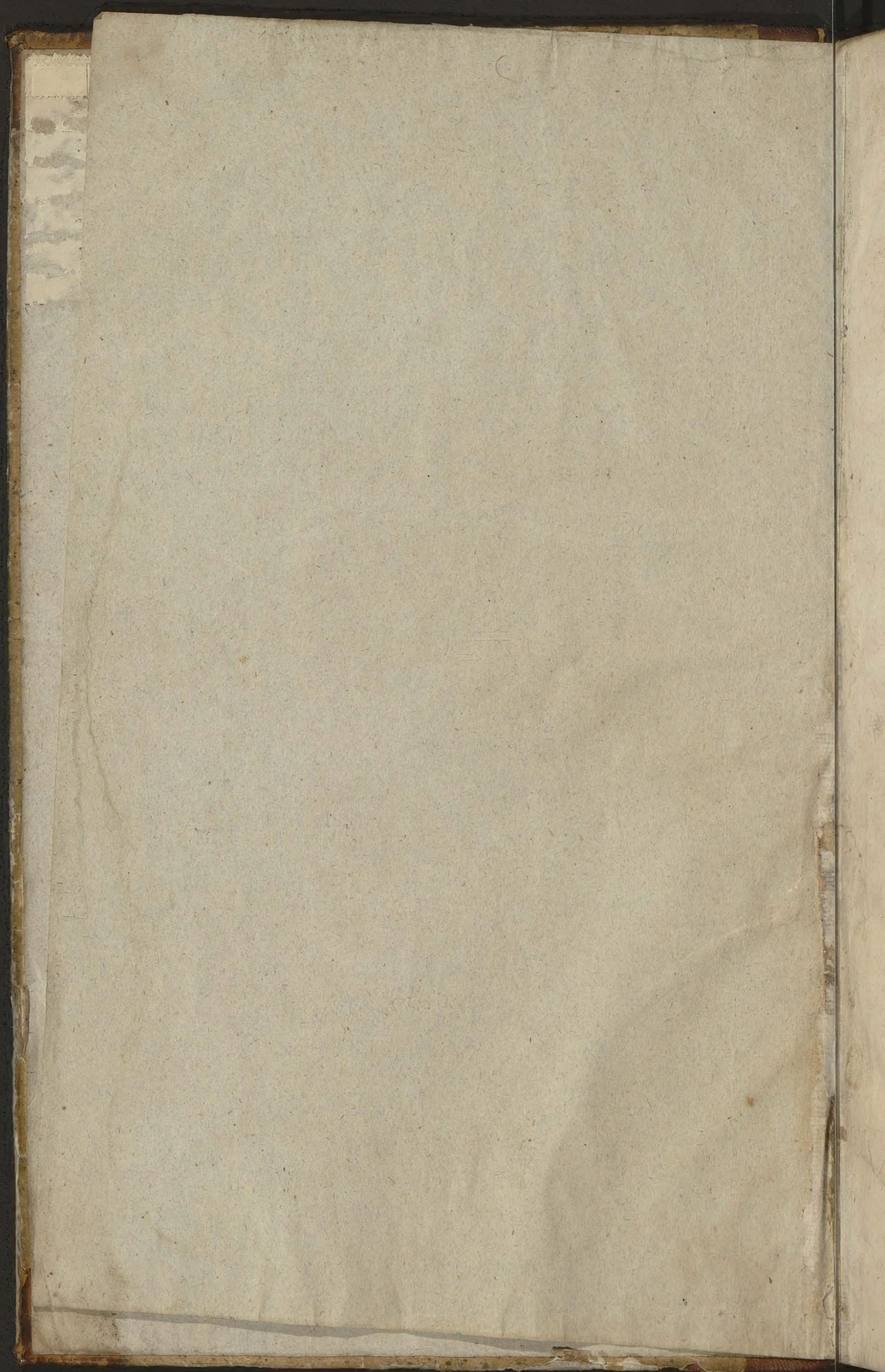
392721

III

Mag. St. Dr.

664





MANIFEST

GRAVAMINUM

2w

392696

III



szym w P
Patri
rebyto by
bodny, A
swoich ni
nowanier
Narod tal
cnotliwfi
silnieysze
rozsypani
ulitowan
śmy, nie
Nafzych,
prożno z
sprzymie
rancyi - b
należego
lorow, r
iak nayia
adherente
bicyi pa
czątkowy
ieżeli pr
cznym
Ma
y wszech
wienie,
czyznie
niem Ra
na skryt
drugie ci
swoim
iawnych
Exotycz
niedawn

*My Stany, Rady, Duchowne y Świeckie, Marszałkowie,
Konfjliarze, y Cały Stan Rycerski, Koronne y W.X.
Litt: Związkiem Generalney Konfederacyi złączeni.*



oziątrzać ná nowo ranę, á lekarstw skuteczne odrzucać
spoloby, nie zwalniać, ále težey przyciskać więzow, nie
skracać ále nowe coraz wymyślać przesładowania spo-
soby: iest to gwałcić Prawá ludzkości, rwać Związki
wzajemnych umow, łamać wszystko to co iest najswięt-
szym w Prawie stowarzyszenia się! w Prawie Narodow, y Prawie natury.

Pátrzy już dawno z ządziwieniem Europá, y doyrzec niemoże kto-
rebyto były istotne przyczyny, które Narod Polski, národ wolny y swo-
bodny, Narod od pierwiastkowego Ustánowienia swego kráiu Krolow
swoich niezmazany. Narod pod łódkiem dwóch Ostatnich Augustow pá-
nowaniem szesćdziesiąt kilku lat pokojem szczęśliwy y kwitnący, co ten
Narod tak nędznie rozrywa, tak zawile męsza, tak okrutnie niszczy? nay-
cnotliwsi Obywatele podłym Buntownikow pokryci Jmieniem, wyższą
silnieyszą Ręką pogięci mocą, przesładowani, w własney krwi zmyci
rozsypani, częstokroć álbó w sąsiedzkich granicach tułáczce, álbó godni
ulitowania, y obciążeni kaydanami niewolnicy. Przymuszeni ázátym iest-
śmy, nie już w oczach Boskich bo ten iáwnie widzi czystość Intencyi
Nászych, widzi rázem nayskrytsze zákáty, zuchwale y bezkarnie dotąd Jego
prożno záżywájących Jmienia. Ale w Oczách Całej Europy, w Oczách
sprzymierzonych Narodow, w Oczách Nayiásnieyszych do Straży y Gwá-
rancyi bezpieczeństwa nášzego Obowiazanych Potencyi, smutny Stanu
náшого rysować Obraz, usunąć zaskłony, á fałszywych umknąwszy ko-
lorow, rzecz iáką iest w Istocie swoiey publicznemu wystáwić światłu y
iák nayiawniey dowiesć że Familia Czartoryjskich podłych y przedaynych
adherentow gminem w zmocniona, zuchwałym z nieograniczoney Am-
bicyi pánowania Duchem wzdęta, publicznych nieszczęść nášzych po-
czátkowym była rzrodłem, z Czasem w krwawe zebrała strumienie, teraz
ieżeli przez złączenie się nasze w czełney niezástawiamy tamy, Ostat-
cznym z łez y krwi Obywatelskiey wezbrany grozi zalaniem.

Manifestujemy się przed BOGIEM, przed BOGIEM, którego istność
y wszęch wiadomość prawowicie wyznawamy, że nieobce podmó-
wienie, nie zazdrość, nie Zemsta mówi przez Nás, lecz BOGU y Oy-
czyźnie winná Wiará. Nad to często smutnym przekonana doświadcz-
niem Rzecz-Pospolita, iżby daley obojętnym pátrzyć się mogła okiem
ná skryte sidła, któreiá w nowe plątaią trudności, nowym á iedno ná-
drugie cięższym grozą niebezpieczeństwem. Schodzisz Rzeczy Pospolitey
swoim tak długim y nieprzerwanym nieszczęściem ostroznieszej, ná
iáwnych y sprawiedliwych przyczynách? czemu w każdym domowego y
Exotycznego Nieprzyziaciela swego kroku tak trwożliwą? czemu tak czułą?
niedawne ostatnich lat roztrząsnimy Jntrygi, cóśmy w umysłách nášzych

(*)

czuli

czuli, nácośmy się oczyma nászemi pátrzyli, poprzedzone odrazu Osta-
tniego Interregnum przebieżmy delegacye, iawne náder kutyh zrad,
podkopywány wolności, ná Obálenie Praw, y Národowych Swobod
zażytych sposobow wpędzie znajdziemy szlady.

Kulá iuż dawno obłudna Ręká káydany, doł y przepásć ko-
pálá dawno. W ktoreby nieostrożnie w prowadzonych, z Wiarą wolno-
ścią y Prawami zagrzebłszy, ná tey mogile gwałtownego Tronu rzucić
można było fundámenta. Zá życia ieszcze nieodżałowány Pámieci Au-
gusta trzeciego, w Familii Swobodom Oyczytym nieprzyjazney szkodliwe
wyślawszy początki Jmci Pan Poniatowski Stolnik Litewski Jmci Pánu
Kieyzerlingowi Pełnomocnemu Posłowi Moskiewskiemu podał punkta:
z ktorych iawno náder, iáko nieteraz iuż, y kto Petersburgskiemu Dworowi
płatny, iákim sposobem broń wcześniej do Bychowa bydź może zwieziona,
iáko podroznemi pretextami Regimenta Moskiewskie w kray bydź mogá
w prowadzonemi, iáko Narod strążyć, iáko krokami y sposobami, ieszcze
przez Piotra pierwszego względem Polskiej zażywanemi iść y postępować
potrzebá. Dyktowane Memoryaly wtymże Czasie temuż Posłowi przez
Tegoż Jmci Páná Stolnika z wiadomościá Familii w Gabinetie Xcia Kan-
clerzá zdrádlivego Oyczyźnie Swoiey Ministra, z Ministrow Krolowi y
Rzeczy-Pospolitey wiernych dopraszające się Satysfakcyi. Powleczone
Pretextem sprawiedliwosci o Kurlandý dla Birona stárania, iák iáwne
cáley Rzeczy-Pospolitey, iák okrutná Nayiasnieyszemu Krolewiczowi
Károlowi Xciu Kurlandzkiemu uczyniły krzywdę, ktorego Prawo y In-
westyturá wszystkim Europeyskim Monárchom dosyć iáwne. Komuż
mimo tylekroć praktykowane Trybunałow Koronnych zrywania, zamię-
szania y tumulta, tegoż Jmci. Páná Poniatowskiego Stolnika Litewskiego
w Osobie włásney, Familii zaś przez Rády, y dodane sposoby tajne będą
zabiegá zerwáć y rozproszyć Trybunał Wileński usiłujących, sprowadzony
z Oboygá Národow gromádný tumult *ruszony z Konssystencyi swoich Komputowy
Żołnierz. Nádwoznemi swemi y adherentow swoich Wzmocniony. Spisany
pod tytułem prądomini J.O. Xcia Jmci Rádziwiłła Woiewody Wileń-
skiego ná blankiecie Manifest, ktorych podpisow któż wie ná iák szko-
dliwy u Dworu Petersburgskiego może záżyło koniec. W trácono w Cy-
wilne Rzády Moskwe, uproszono izby głęboko w kray w Gránice Li-
tewskie Pułki swoje ná rozpędzenie Trybunału Wileńskiego posłálá,
w chodzilá táż moskwa kilkokrotnie ná pomoc Czartoryjskim do robienia
Konfederacyi Krolowi ná ten Czas mile Pánującemu przeciwney, Oyczy-
źnie szkodliwey, áni cofnęły się do włásnego kraiu te Woyska pierwicy,
áż ná poruszenie się y reprezentacye wszystkich Potencyi.*

Smierć Augusta Trzeciego zerwálá wszystkie támy pełnym Ambievi
Czartoryjskich Projektem, zwolniłá zuchwalstwa ich Cugłow, wiaz szczę-
czyli siedmiu Senatorow dawno tym końcem kapitulowanych złączy-
wizy się z Familią wczasie zaczynającego się ieszcze Interregnum pisáli
do Moskwy, y Jmieniem Národu w Opiekę Moskiewská oddali Polskę,
Seymiki przedkonwokacyine po naywięcey mieyscach pod broniá Mo-
skiewská odprawione, w wielu mieyscach krwią gorliwych Obywatelów
zmázane, gdzie moc Chocie ustápić musiałá, tam táciennie y skrycie roz-
dwoione. konserwowáne dawno pod pretextem strzeżenia Magázynow
Moskiewskich w Prusiech Polskich Corpus, osadziło Grudziąz mieysce ob-
radom y Generálowi Pruskiemu zwyczajne. Y lubo Jmci Pan Keyzerling
Posel pełnomocny naysolennieysze dáł przyrzeczenie wręce J.O. Xcia Jmci
Lubieńskiego Arcy Biskupa Gnieźnińskiego y Prymálá że áni w Grudzią-
dzu áni Warszawie ná konwokacyi żaden żołnierz Moskiewski niepo-
wstanie, znalazłá restrykcyá Familii Czartoryjskich y naysolennieyszym
Obwiazkom, bo zá ziechaniem się Obywatelów Jmci. Pan Poniatowski

Gine.

General wtych nie indygenowany Woiewodztwach, bez najmniejszego pretertu, szczególnym końcem wszczęcia tumultu y zamięszania tam znaydujący się, w Oczach Ziemianskich według prywatnego danego sobie nato od Famiłii zlecenia JP. Chomentow Generalowi Woysk Rossyiskich dał Ordynans, Grudziąz opasać, Bramy opatrzyć, niektórym Obywateľom wartę przydać, Generalu niedopuszczyć. Obywateľow nosić Jmie a powszechnie deprać Prawa. Coż może bydź zuchwalszego? podchlebny Obrońcow swobod y Wolności Oyczytych przywłaszczać Charakter, a współ Ziomkow pod zagranicznych Woysk oddać ukazy, coż może bydź abio-lutniejszy? nioś skuteczną y wspólną wszystkim tym gwałtom pomoc zły Obywateľ, gorzły Senator Jmć Pan Mostowski na ten Czas Pomorski dziś Mázowiecki Woiewoda, przeciwko ktoremu iako publicaney Spokoyności na ten Czas, y późniey Wzruszycielowi *distinctam agendi viam* zachowuiemy. Gorliwa o Prawa Swoie Prowincya Manifestowała się *in tempore* o tę zdradę y tak szkodliwy *suis juribus* postępek, ale niemogąc na ten Czas dosyć bydź objaśnioną, kto tego Dzieła był Authorem, Sakryfikowała w spániale nądwereżenie Praw swoich wynikającym z publiczney spokojności pożytkom, szła a zátym z całym Narodem: lecz kto proszę wielkość wyrazi zádziwienia, gdybyśmy widzieli że nie tylko taż sama Moskwa ale nowe ieszcze od Infant Corpus mimo naysolennieysze Jmieniem Imperatorowey Jmci Polśa Rossyiskiego (iako się rzekło) przyrzeczenie, że żaden żołnierz Obradom naszym konwokacyinym przeszkadzać niemiał, dniem nocą ku Wárszawie maszerowało, gdzie poddaną pod Ordynans Famiłii Czartoryiskich dawno temu Dworowi záprzedanych, ze wszystkich Stron obtoczywszy Wárszawę, y iakoby nieprzyjacielską Forecę ściśle oblokowawszy, Xiążę Czartoryiski Woiewoda Ruski y Jmć Pan Poniatowski Stolnik Litewski z Ziemi Wárszawskiej na ten czas Posel, ukrywający dotąd wszystkie kroki swoje, záśloni iawniey już uchylać zaczęli, głosząc Publicznie że dla wnetrznego Pokoju utrzymania, że dla zábieżenia domowey Woynie nie tylko na około y w Samey Wárszawie Moskwa bydź musi ale powszytłkich Ulicách, aż do Zamku Wartę trzymać będzie, niezostawiono już daley miejsca wątpliwości, kiedy wszyscy Nądworni Ułani Zbior roznych żołnierzy przez Famiłią y Swoich adherentow sprowadzeni razem z kozakami y moskalami Wartę po Ulicách záciagnęli, nie zwy-czaynemi dotąd w Narodzie kokardami bogday w nayodlegleysze czasy trwający Infamii wstydliwemi Cechami Siebie y Partyzantow swoich oznaczyli.

Podzielił się na ow czas umysł Obywateľow na dwie Części, zdało się iednym, ale chytremi zawsze remonstracyami uwiedzionym, że niechęci między Famiłiami, Domowym iakowymści groziły wzruszeniem; drudzy okazali, mniej záślonieni pozorami widzieli iawnie, temi to naygwałtownieyszymi szrodkami wysłaną do Tronu Droę. Otoczony Senat y Jzbá Poselska zbroynym żołnierzem, żołnierzem rozmaítą bronią Obywateľskiemu życiu grozącą, wszystko to skutecznie dosyć perswadowały, krwi niewinnych oszczędzając Obywateľom, Obywateľom przez łagodne upewnienia uspionym, Obywateľom na przyrzeczeniu Polśa Monárchini Rossyiskiey fundującym się, y wczesnie do Obrony swoiey przeciwko takim Insultom żadnych przed się szrodkow nie biorącym, umknienie się y wyjazd z Wárszawy. Ale załóż dosyć było tey Narodu wnetrzną nąd wszystko Spokoynosc szacującego Oboiętności? niedosyć z mieycá Rady wszystkim otwartey na ten czas tylko gorzającym y Samey Potomności przykładem ognista bronią otoczoney y nápełnionej, Nayzacnieyszych y nayzáslużeńszych w Oyczyźnie oddalić Mężow? przeszladować Ich ieszcze Okrutnie potrzeba było. Poszła Część iedna pod kommendą Jmć. Pána Poniatowskiego Podkomorzego Koronnego, y Bráneckiego zá JO. Jmć. Pánem

(**)

Branic-

Branicim Kasztelanem Krakowskim, Hatmanem W. Kor. y wielką Część
Senatu y Rycerstwa, goniąc Ich za Granicę. Posła druga donieszenia y Ra-
bunku Dobr. JO. Xcia Jmci Rądziwilla Woiewody Wilenskiego, nędzny
y nader prozny pretext w kaźdey Rzeczy-Pospolitey przeciwko Famiłiom
zasługami y wiernością Oyczyźnie swoiey w sławionym oskarżenia, bez
gruntu y dowodu przywłaszczonego albo pretendowanego Prædominium,
tak wczesnie Oyczyźnie swoiey gotować kaydany, zagraniczne sprowa-
dzić Woysk, obledz y osadzić Seymow Stolicę, nawzajemnych wyga-
niać z kraiu, bliskie *supra equalitatem* jednym w Xiążęcych tytułach drugim
wposągach y monumentach gotować dystrykcyę, a kogo innego o *prædomi-
nium* oskarżać, czyż może bydź co chytrzejszego? fami Dworow Widen-
skiego y Werfalskiego Posłowie tych w czasie konwokacyi gwałtow nay-
lepszymi Swiadkami bydź mogą, gdy ztey przyczyny od Dworow Swoich
byli rewokowani. Zastanowmy się wtym miejscu, kto wczesne niewoli na-
szej gotował Proiekta? Famiłia Czartoryjskich, kto dawno z zagranicznymi
Posłami osobliwie Kieyzerlingiem Posłem Moskiewskim na Wolność
Polską kuł kaydany? Famiłia Czartoryjskich, kto wnetrzną kraiu naszą
wzruszał spokoynność? kto Famiłie miewał y kluczył? kto Trybunały zbroyną
ręką zrywał? kto w Trybunałach przez pieniądze y Intrygę codzienne praktyki
a ztąd niesprawiedliwości zaszczerpiał? Famiłia Czartoryjskich, kto pod pro-
żnemi pretextami pod miecz Obywatelow oddawał? kto od Dostoieństw U-
rzędow odsądzał? kto godney y żądewnionej szlachcie zprywatney tylko
zemsty *imparitates* żadał? Famiłia Czartoryjskich, kto okazał część kraiu
naszego Xięstwo Kurlandzkie, w hołdowniczey Dworowi Petersburgskiemu
Osobie Birona, Moskwie poddał y nieiako od Ciąsa Rzeczy-Pospolitey
oderwał? Famiłia Czartoryjskich. Kto wczesie zaczętego Interregnum
kilku do siebie przybrawszy Senatorow Jmieniem Narodu w Opiekę Mo-
skiewską oddał Polskę? Famiłia Czartoryjskich, kto mimo kardynalne Na-
rodu Konstytucye pod naysurowszemi karami ściągania Woysk Obcych
do kraiu zakazujące, Moskwę sprowadził? miejsce Rady y bezpieczeństwa
zgwałcił? Obozy wytehnął? w swoich Pałacach, Ogrodach, moskalom y
kozakom lokacyę wyznaczył? Famiłia Czartoryjskich, kto cały rząd kraiu
pod siebie zagarnął? kto pod tytułem Marszałka Generalnego Kapturu po-
żniej Konfederacyi Koronney? kto przez prezydencyą Seymowi konwo-
kacyinemu Dyktatorem wolnego Narodu zrobił się? kto teyże konwokacyi
Rządow moc y naturę przestąpił? bo rządow formę wzruszył, Prawa Jedno-
myślnością stanożione Wiekami y Przysięgami ztwardzone skałował? kto
Woysko y skarb pretextem kommissyi pod Kroia wczesnie sobie proiekto-
wanego przywłaszczył? kto *equilibrium* wolności przez ten sposob zruynował?
kto Hetmanom (ktorym w Czasie Interregnum straż Granic poleconą)
władzę odebrał? Famiłia Czartoryjskich, kto aby dalsze zagraniczne posilki
wezwane były nálegał? kto náucisnienie kraiu Cią Generalne stanożił? kto
Trybunały podzielił? kto náprzeszładowanie nayokazalszych y naycnotli-
wszych z Senatu y z Stanu Rycerskiego Obywatelow do łączenia się z Puł-
kami moskiewskimi Woysku Ordynanse wydawał? kto pod Imieniem JP.
Brzostowskiego sobie podległego a Konfederacyi Litewskiej Marszałka
wszystkie Dobra JO. Xcia Jmci Rądziwilla Woiewody Wilenskiego konfi-
skował? z nich millionowe Intraty na siebie wybierał? zamki y Artyleryę
w Possessyą obiał? skarbce pozabierał y zniszczył? Famiłia Czartoryjskich,
kto Ordynacyą Ostrogską *directum Reipublicæ patrimonium* w Naturę Dobr
Dzielných zamieniwszy, między siebie y swoich adherentow rozerwał?
kto tłumem kreowancy Szlachty nowey Narod cały upodlił y zaráził? kto
nowe krześla w Senacie stworzył y wymyslił? kto naturę Dobr Dziedzic-
znych *ante unionem* nadanych zakwestyonował? kto Posłow nároźnych
miejscach gwałtem poczasię y po odprawionych Seymikach, otoczywszy
miejscą Moskalami odmieniał? Famiłia Czartoryjskich.

Opia-

Oplakiwaliśmy więc już odtąd w cichości nieszczęścia Ojczyzny
 naszej, a zadziwieni nad tym wszystkim, y za buntowników okrzyknieni szli-
 smy tam, gdzie nas nasze naganiały wyroki, gdzie potęga Moskiewska moca
 schylała, gdzie okazały Dobra Publicznego pretext, chytne y prywatne y
 ambicyi podchlebne ukrywał Cele: Elekcyi zbliżony czas y termin, tey
 fatalney do końca umknął załłony; wytchnięte zuchwale przez nieprzy-
 jaciela Obozy, uszykowane Woyska zdaleka groziły. Polu Elekcyi, ztę-
 szkodliwcy Swobodnemu Narodowi wzięty y pokazany Kandydat, gwał-
 tem na Tron nasz nałożony y wtłoczony, poniżeni Hetmani, złudzone y
 omamione Woyska, dały nam acz nierychło poznać że te wszystkie obie-
 tnice y pozory były oczywistą zdradą, zwodzeniem Narodu, na pogne-
 bienie Wiary y wolności a szczególnie na podniesienie siebie aż do Maie-
 statu. Zdziwił się Tron Polski, niedzwigając dotąd tylko albo krew Wiel-
 kich Monarchow, albo Walecznych Rycerzow, do strz głizy wstępującego
 nie wiekiem, niezasługami, zaleconego: Zrywać albowiem Sejmy jako
 Jmć. Pan Poniatowski Stolnik Litewski w Tyśiącznym Siedmsetnym Szesc-
 dziesiątym drugim uczynił, chcieć zrywać y rozpraszać Trybunały jako
 w Tyśiącznym Siedmsetnym Szescdziesiątym osmym w Wilnie chciano,
 wszakże według Praw naszych jest to *utrumque Infame*. Dostrz gliśmy łatwo
 jak niedzne przyzłęgło Panowania nadzieie, jak okropne, y jak ciężko gro-
 żące powzięchney szczęśliwości przyszłe skutki, które sposobem gwałtownie
 do tego zażytych szkodkow mierzyć, y proporcjonalnie wnosić można
 było. Obarczeni atoli przez Woyska Moskiewskie, przerażającami nad
 Xciem Jmć. Rządziwilem Woiewodą Wilenskim Dobrami, Xcia Jmci Bi-
 skupa Krakowskiego y wielu innych dopełnionemi przykłady, zadržowani
 y zalekmeni, musieliśmy ieżcze być powolnemi, zwykley owszelką na
 pozor łagodnością pokrytey zdradzie, która nieprzestała czepać wtych od-
 metach, rożnych do omamienia narodu sposobow, stawiono nam w O-
 czach przez podłych y zaprzyśiężonych sobie podchlebcow, miły prze-
 złych Piasłow szczęśliwie nam Paniuących Obraz, odnawiano y panie-
 ciach naszych te pełne prawdziwego uszczęśliwienia y Swobodnych wie-
 kow sławne w Historyach naszych Świadcetwa; z drugiey strony straszne
 rozmysłne y tylekroć powtorzone Przyśięgi oprawdziwym uszczęśliwieniu
 naszym już to publicznie przed BOGIEM y Jego Świętemi Ostarzami,
 już to prywatnie wypełnione y powtorzone. Ale jak mało pomogły te nay-
 świętobliwsze przyrzeczenia, które nieślużyły nanie więcej chyba tylko
 na powiększenie zdrad liczby, na oczywistszą moc y Jmienia tego, który
 Świadkiem wzywany wżgardę y zelżywość: wydarte zadawnione y tylu
 Konstytucyami approbowane, Woiewodztwom y Miasłom Przywileie,
 Akt Koronacyi z Krakowa przeniesiony *Insignia* przewiezione, Archiva
 Rzeczy Pospolitey *Diplommata* Authentyki, Przywileie, *Pałta* y tym po-
 podobne Oryginały wzięte do Warszawy ażeby tym łatwiej wtenczas kiedy
 tego tylko potrzeba, podnie podłozyc ogien. Podciagniono pod władzę
 swoje pożyczonymi Komissyi Jmieniem Woysko całe, wyprozniono Nam
 Skarby, włożono na nas podatki, na tym cięższe y okrutnieysze nas prze-
 szladowanie, sprowadzona Woysk Moskiewskich większa liczba. Niekon-
 czoną by rzecz przed się wziął krobey wszystkie te zdrady, wszystkie pod-
 ścia, wszystkie do obarczenia y pognebnienia Rzeczy Pospolitey Polskiej
 zażyte sztuki dokładnie y z okolicznościami opisywać chciałby, y które
 w Gabinetcie Xiążat Czartoryjskich na wywrocenie zgruntu Stanu Rzeczy-
 Pospolitey kute, wymierzone y rzucone były pociski. Taż to Xcia Kan-
 clerza Litewskiego y podobnych iemu Ministrów Ojczyźnie Wiara także
 to *si quid nocipi sivero*. Święte solennych Przyśięg dotrzymane Obowiazki
 godził się złudzać Narod: inne publicznie prezentując, inne prywatnie
 utwierdzając Instrukcyę nayślabszych y nayniewinnieyszych zażyto p-
 textow

(***)

textow, pozorne pierwszym ablegacyom pożyczwszy Imię. Wyśłany Jmc Pan Alexandrowicz do Porty, coż niosł wpublicznych Instrukcyach? nad samo doniesienie nowych w Polsce Rządow, a przecież Authen-tyczne Listy Machmet Wezyra o niesłyszanych w całym Narodzie pięciu Artykułach niepodeyrzane daia Swiadectwo 1mo. że Rzecz-Pospolita nie ma żadnego Prawa stałego y kardynalnego, że niema nicodmiennie prze-pisanego rządu ztąd jest w Stanie prawdziwey Anarchii 2do. że *formam Regiminis* odmienić koniecznie potrzeba 3tio. że Rzecz Pospolita jest napeł-niona Buntownikami, którzy obalają wszystko cokolwiek dla Ich uszczę-śliwienia postanowić życzyliby Krolowie 4to. że Moskwa w kraju naszym jest Woyskiem Przyjacielskim bez ktorego pomocy Buntownikow upo-korzyć niepodobna, dla czego teaz P. Alexandrowicz tak wpodanych in-scripto memoriałach swoich, iako w słownych Konferencyach naysołenniey Nayaśnieyszey Porcie ręczy, y upewnia, iż taż Porta z mieszkania Woysk Moskiewskich w Polsce żadney trwożliwości y żadnego podeyrzenia mieć niepowinna 5to. Ostrzega iż mimo swoje doniesienia ktokolwiek z Polakow lub Cudzoziemcow ioną, a od swojey różną, czyniłyby relacyą, ażeby mu iako Impostorowi Wiara niebyła dana. Czy możesz byc fałsz szkodli-wszy? czy możesz byc iawnieysza zdrada? czytać publicznie wprzeto-mności zgromadzonego Narodu inszą Instrukcyą, przepisać y zalecić pry-watnie inszą? czyż może byc fałsz szkodliwszy? że Rzecz-Pospolita nie ma żadnego Prawa Rządu. ani porządku, twierdzić w pierwszym Punkcie a wdrugim chcieć odmienić *formam Regiminis*, czy może byc kontradykcyą więcey y bliżey na wzajem siebie zbiiająca, podłym buntownikow Jmieniem tych czernic Mężow, ktorzy ządziejczoney od sławnych Przodkow swo-ich formy Rządu nicodstępuiąc, Powagę Ministeriorum iako Pośredniczą między wolnością a Tronem utrzymuiąc, wolne w Radach dawali zdanie, czy może byc kálumnia fałszywsza? że woysko moskiewskie jest Przy-jacielskim upewniać, wtenczas gdy naród cały pod iarzmem ięczał, twier-dzić że żadnego z mieszkania tych Woysk w Polsce podeyrzenia mieć nietrzeba, w ten Czas gdy Cele daleko zmierzaly, gdy bliska do złamania Traktatu Karłowickiego gotowano przyczynę: Czyż może byc iawniey-sza zdrada? każdego rzeczom prawdziwy kolor daiącego mieć impostorem sobie samemu tylko zagniezdzić kredyt, a tym Czasem *defensivi ac Offensivi Belli* gotować Alians, czyż może byc co obłudnieyszego? Intencyi złama-nia Traktatu Karłowickiego, Czyliż ciemne dowody, na Seymie Corona-tionis Traktatu Grzymałtowskiego nigdy nielegalizowanego *Cum tanto prauidicio* Narodu y Porty ratyfikacya, zdrugiey Strony Traktatu Działyń-skiego przemilczenie y opuszczenie.

Wierne wdotrzymaniu Traktatu Karłowickiego, y wnim zawartych Obowiazkow Tureckie Ministerium, arazem Czułe względem szerzących się sił Moskiewskich nie zniosłoby w Polsce mimo swoją Gwarrantyą Woyska Rosyiskiego, gotowy więc Pretext prywatną wsparły Instrukcyą śmiało zaprzyiega JP. Alexandrowicz iż Polska bez Prawa, bez Rządu, pełna Buntownikami, ktorych bez Woyska Moskiewskiego upokorzyć nie-podobna, ztąd z ich w Polsce mieszkania żadnego Porta podeyrzenia brać niepowinna: dwa pewne ztego zanieostrzeżeniem się Porty wyni-knęłyby pożytki, zdeptani w Polsce mocą Orezá wierni w Oyczyźnie Obywatele, gwałt pisałyby Prawa, gwałt iedne zawieralyby, drugie łamałyby Traktatá, a wplatawszy się Polska w niebezpieczną Woynę czyli *titulo indemnifationis*, czyli *titulo Offensivi belli* bądź z Rosyiskiey bądź z Tureckiey strony, czyli zwycięzka, czyli zwyciężona zawsze przecieź na koniec postrzegłyby się niewolną. To aż wciemney przyszłych przypadkow odległości szperanie niechay się nikomu obojętnym albo mylnym niezdawa, wyprawiona wtymże Czasie do Dworu Petersburgskiego Jmci Pana Rzewuskiego Pisa-

za Pol: Koronnego Legacya rozwiązuie wątpliwość. Oto nowego sojuszu
y aliancy z Monarchią Rosyjską zawarty traktat. Poddane pod Iey Gwá-
rancją czyli rączey zupełną dependencyą Polskiey Rzeczy-Pospolitey zá-
wsze sobie wolnowładney y niepodległey wszystkie Prawa, Prawa naprzy-
szłym nawet Scymie stanowić się mające, Prawa tak iawnym gwałtem
dyktowane á przeto koniecznie *in everfionem Status* zmierzone. Pozwolone
Dyssydentom *liberum Exercitium*. 16000. Woyska Moskiewskiego w Krole-
stwie Polskim, tytuło bezpieczeństwa gwałtem osiągnionego Dostoieństwa,
y niby Całości Granic Polskich. Umocniona Woyna *Offensive ac defensive*, y
w każdym razie broń Polska z Moskiewską złączona, nie są że to iawnie od-
kryte do wpłatania w Obcą Woynę Polskiey przygotowane siła? niewie-
działoże Ministerium że Wolności Polskiey nayznakomitszy Charakter
w Wolnym Praw sobie według powszechnego umocnienia się y w każ-
dym Czasie stanowieniu, przecież niezastanowiło się też Prawa pod
wieczystą naypotężniejszey Sąsiadki poddać Gwárencją, niewiedziałoż
iż Dyssydentom szczegulnie dozwolony Pokoy? przecież Dyssydentowało
porównanie z Pánującą *U liberum exercitium*: niewiedziałoż o Prawach su-
rowie, wprowadzenia Woyska obcego zakázujących, przecież Szesnáście
Tysięcy zapraszáno y utrzymywać offiarowano się, niewiedziałoż że *absq[ue]*
Consensu Reipublica znikim Woyną zaczynaną bydz niemoże, przecież *defensivi*
ac Offensive belli zawierać Traktat; coż może bydz niebezpieczniejszego?
wspániali ná około nas otaczający y pozney Potomności sprawiedliwosci?
Sławni, wiary nieporuszonym Traktátom dochowujący Monárchowie,
dotyc o náizę całość á całość mówię przez Szesćdziesiąt kilka lat nieprzer-
wanego Pokoju skutkiem samym wyręczoną, czyniły Nas bezpiecznemi
izby włámaniu dawnych, zawárciu świeżych Traktátow potrzeba było.
Polskie y Całey Europy odnieniac *Systemma*. Pomiiamy P. Píarskiego y tym
podobne Legacye Pána Ularzewskiego, z lekka tylko w Gdańsku rezyden-
cyi dotykamy. Dáleko od tych Wiekow, od myśli Rzeczy-Pospolitey było;
niedała dotąd miałom swoim a *precipue* Pruskim, zádney do użalenia się
przyczyny, przecież Tenże Rezydent zroskazu *suorum Institutorum*, niechę-
ci między Gdańskiem á Konfederacyą zapalił, broń záplaconą iuz wydáną
y z Miásta wywiezioną przez różne Intrzygi zatrudnił y záámował, Miásto
z Intencyami Rzeczy-Pospolitey záwsze zgodne y jednomyslne wzburzył
podniecił, y skłócił, Mánifest Woiewodztw Pruskich w czasie uczyniony
zálu swego, Obrażoney konfidencyi, umkniętey Sprawiedliwosci iawnym
jest nad to Swiadectwem, izby Go álbo obojętnym, álbo późnym mieć
chciano.

Z Prawá Náтуры y wrodzonego káżdemu swiátlá, dosyć náuczeni ieste-
śmy, że pierwsi á w nich wszyscy Ich Nástępcy Krolowie y przybráni do po-
mocy Rządu Ministrowie á w wolnych Rzeczách pospolitych wyraźnym
Prawem przepisane mający Reguły, nie dla próżney tylko okazáłości, nie
czczego Imienia, nie dla przywłászczonego dáremnie w licznym Národzie
pierwzeństwa, swoy znaczą Chárakter, ále palcem náтуры w Sercách
swoich wyryte czytáją obowiazki, iz wiele im winniśmy uszánowania, tyle
wzáiemnie oni nam winni o nas stárání y nas Obrony. Traktát takowy
nayczystsieyszim jest náтуры Dziełem, naydelikatnieyszim y nayessencyál-
nieyszim stron między sobą bezprzestannie zawierájących kontraktem
tak dálece iz wtym momencie, w ktorym tá táiemná wolnieć poczyna
timowa, zwalnia się przyczyná wzáiemnie strony utrzymująca, rozsi puia
się ogulnego Ciáła Części y wszystko rázem dopierwiasstkowego zámie-
szánia powraca Stanu. Możecież poiąć przykrość lossow nászych sąsiedzkie
Narody, Stáwiáycie wpoięciu wászym zdrady, rábunki, záboystwa, požáry,
z wszystkim tym co w sobie máią nayokropnieyszego; o? iák niedoskonály
ieszcze będzie Obraz uciskow ktore zniesliśmy, znosimy, y ktore nam
ieszcze

eszcze grożą. A co nayżałoscięyszego, że prożno czekawszy z kąd kolwiek
 winney Obrony y pomocy, gdy własne na koniec gromadzimy siły, broń
 nam zręki wydarto, którą uzbroione nieprzyjacielskie ramię na nasze zwro-
 cono kárki, Czyliż może co sprawiedliwiey rzeczonego Prawa Natury
 zrywać Przymierze? na przestąpienie przez Delegatów, dánych im Instru-
 kcyi całą składać winę niepodobna, poprzedzonych albowiem kroków,
 późniejszy skutki nayważniejszy są Świadectwem. Formowane z Po-
 śtem Moskiewskim zmwne kłotnie, udawano przed Narodem, wzajemną
 y nápozor tylko zmyśloną dyffidencją, zdradzono przez ten sposób dobrze
 myślących Obywátelów: ktorzy z każdym ktokolwiek nieznosnym gwał-
 tom chciał się załtawić, łączyć się byli gotowi, áżeby tym sposobem iuż
 niepoiednokrotnie zwiedzionemu Narodowi nádziei powstania y dalszey u-
 fności niezołtawiono. Pomiiamy Toruński y Ślucki Dyssydentów spisek, tę
 iawną y Publiczną z wysyłanych y przyjmowanych Delegacyi Satisfakcyą,
 ktorzy w tak fatalne Rzecz Pospolitą zamięszał okoliczności, ktorzy tak siłą
 iuż kosztował, y nieprzełtanie kosztować krwi zacnych Obywátelów, tę Hy-
 dra w Rządzie Rzeczy Pospolitey Polskiey dotąd nie znaiomą *mixtum iudi-
 cium*. Pomiiamy Konfederacyą Radomską owey naywyborniejszey nayzdra-
 dliwszey polityki model, iak zwiedziona iak wplątana, iak w Prawach swo-
 ich zdeptana, iak w Publicznym bezpieczeństwie, wolnościach y Religii
 S. Rzymskiey Kátolickiey zgwałcona Rzecz Pospolita. Świadek Narod
 cały tey okropney Traiedyi izby potrzebá smutną przypadku tego odna-
 wiać pamięć Wzięci zpośrodku Senatu Biskupi, Senatorowie, wzięty
 Poseł, więzieni Obywátel. Zraża wzrok przypadkiem rzuconego Oka,
 ná niesławne Delegacyi Dzieło, ktoremu Moskiewskie Flinty powagę Pra-
 wa gwałtem wtłoczyć chciały. Mogłaż kiedyżkolwiek Rzecz-Pospo-
 lita o całosc swoią tak niespokojnie troskliwa szacowny Skład Religii Praw
 y swobod w ręce kilkudziesiat ludzi powierzyć: kto prosił z tytułu Ple-
 nipotencyi do Tráktowania z Repninem daney: *Kiowskięgo, Podolskięgo, Smo-
 lenskięgo, Siewierskięgo y Czerniechowskięgo* wyrzucił? odezwał że się oto z Mini-
 strow ktorzy? zápisalże manifest? Ostrzegłże Narod? takáz to národowym
 Ministrom Wiara? też to Solennych przysięg obowiązki? táż torownie
 Prymasowska *ex munere* Praw Czulość y Wierność?

Nikoniec Manifestuiący się przeciwko tym wszystkim gwałtowno-
 ściom Wierni Oyczyzny Synowie, naypierwszą w Bárze podnoszący Kon-
 federacyą przez *senatus Consilium* z Fámilii y Adherentów (procz niekto-
 rych gwałtem przymuszonych) złożone, zabuntowników poczytani y ogło-
 szeni, do wezwania Moskwy spisałwszy się, z tą sprowadzoną tłum Ułanów y Ná-
 dwornych żołnierzy swoich, y swoich adherentów złączywszy, okropne obfi-
 temu krwi wylaniu otworzono Theatrum. Kto wyliczy nędznie pobitych
 Braci przy Wierze S. Rzymskiey Kátolickiey y wolności walecznie obsta-
 iących? Zakryły mogiły Pola, brodziła w niewinney krwi zemia, frozala
 nád śniemi Trupami záwziętość. BOGU y Cnocie poświęcone Domy
 zbrodni y występku stały się mieyscem. Coż czyni daley zdrada y chytrość
 gdy ná szlacheckie karki nieznosney niewoli wciska Jarzmo, z karków
 Poddanych naszych ie rozwiązuie. Zbuntowano całą Ukrainę y w Całym
 Krolestwie podobnego tentowano postępku, broń záiadłego Chłopstwa
 zuchwałą obrocono nagłowy własnych Pánów: nieprzepuszczano płci y
 wiekowi, miecz y ogień zrownał wszystko. Okropne y w naydawniejszych
 Historyách bez przykłądu widowisko dzien Humaniski śmym przypo-
 mnieniem y nayfroźszego Sercá miękcezy naturę, Obraża ludzkość lud cały
 bez dystrykcyi w pień wycięty płci y kondycyi rożnych; krew zmieszana
 wezbrała w Potoki, małoletni ná spisách záśádzeni, dzikiey y okrutney zabá-
 wy konaiącym były igrzyskiem. Niemowlęta zwnętrznosci Mátek ztego
 to żywego Grobu wypruci, niżeli stworzone widzaiwszy światło, w krwi
 dających

ych im życie skapani, w ciemne przeniesieni mieszkani, nie wstrzy-
zuchwałstwa tego, y same Krolestwu naszemu założone granice,
nieto aż ku Białcie gwałtów, y tam nieomylnie srożającego włzędzie
Krolestwa zostawiono znaki, łączono w obleżeniu Chocimskim pod
niem Ochotnika iurgeltowych swoich. Ktoż niewidzi? iż ieżeliby
śnieysza Porta o szczerych Intencyach prawdziwych Obywatelów
nie y dostatecznie niebyła uprzedzoną, że postępek takowy do zer-
Traktatu Karłowickiego dałby przyczynę, że nas w nową y niebe-
zną z Państwem Tureckim wplatałby Wojnę, że nowych Krolestw
część otworzyłby źródło. Uczyniłoż iaką prekustodycyę? iakie ostrze-
iakową reprezentacyą iako zprawa powinno było Ministerium Ną-
owszem tajneż komu na większe coraz a większe zakłóconego
Krolestwa ucisnienie chytrze żązyte, y skutecznie wypełnione sposoby.
ety przez Nich Delegacyiny Traktat którym Wiara Święta Rzymska
licka zgubiona, Wolność zdeptana, tytuł Rzeczy-Pospolitey zmniej-
y, Starostwa Adherentom zamizerne Dziedzictwa poddmieniane,
o napodárunki rozdány, Summy wnim rozproszone. Przewyższa Do-
y Expens Dwa dziesięć Ośmiu Millionami y tej wyższoney Impor-
nie gdzie indziey tylko w Ustánowionych 1766. Roku podatkach izu-
niáno. Lecz y tu pretextem powiększenia Woyska złudzo Narod,
iako okraść chytróść y zdradę gdy zamiast pozornie przyrzekanych
śley Rzeczy-Pospolitey pożytków, wyciśnione na Narodzie Summy
płacenie Szkód JO. Xięciu JEgomości Woiewodzie Wileńskiemu
o przez Familią y Adherentów, iuż to z Ich Instynktu przez Moskwę
ynionych na Penitye y łagicye, na repáracye Rezydencyi, Warizaw-
y, y na inne miniey potrzebne y marnotrawne wysypano wydatki.
amy ten śniutny Regestr krwawych ucisków naszych, nie ażeby nie-
ło dalszych nieznosnym skargom Naszym przyczyn, ale że w lic-
arunku y rodzaju byłyby nieskończonemi. Dosyć jest albowiem do
śnienia Narodu, y Nayaśnieyszych sąsiedzkich Przyiaznych Potencyi
ac nieprzerwany łańcuch zdrady za zdradą ciągnący się. Skarg naszych
ow Authentycznymi Dukumentami, podanemi do Gabinetu Kon-
ynopolitańskiego Memořyalami, przeiętemi y z niektorych mieyć
munikowaniami korespondencyami, dowieść w każdym Czasie Offia-
się. Działo się w Obozie pod Konieczną Roku Tysięcznego Siedmsetnego
ndziesiątego Miesiaca Apryla Czwartego Dnia.

L.S.R.P.)(L.S.M.D.L.)

Michał Jan Pac
rszałek Generalny Konfede-
i W. X. Litt: oraz zastępu-
nieprzytomność JW. Mór-
ka Generalney Konfederacyi
onney Starosta Ziółowski mpp.

Ignacy Bobuś Generalney
Konfederacyi Sekretarz.

nnie
ona

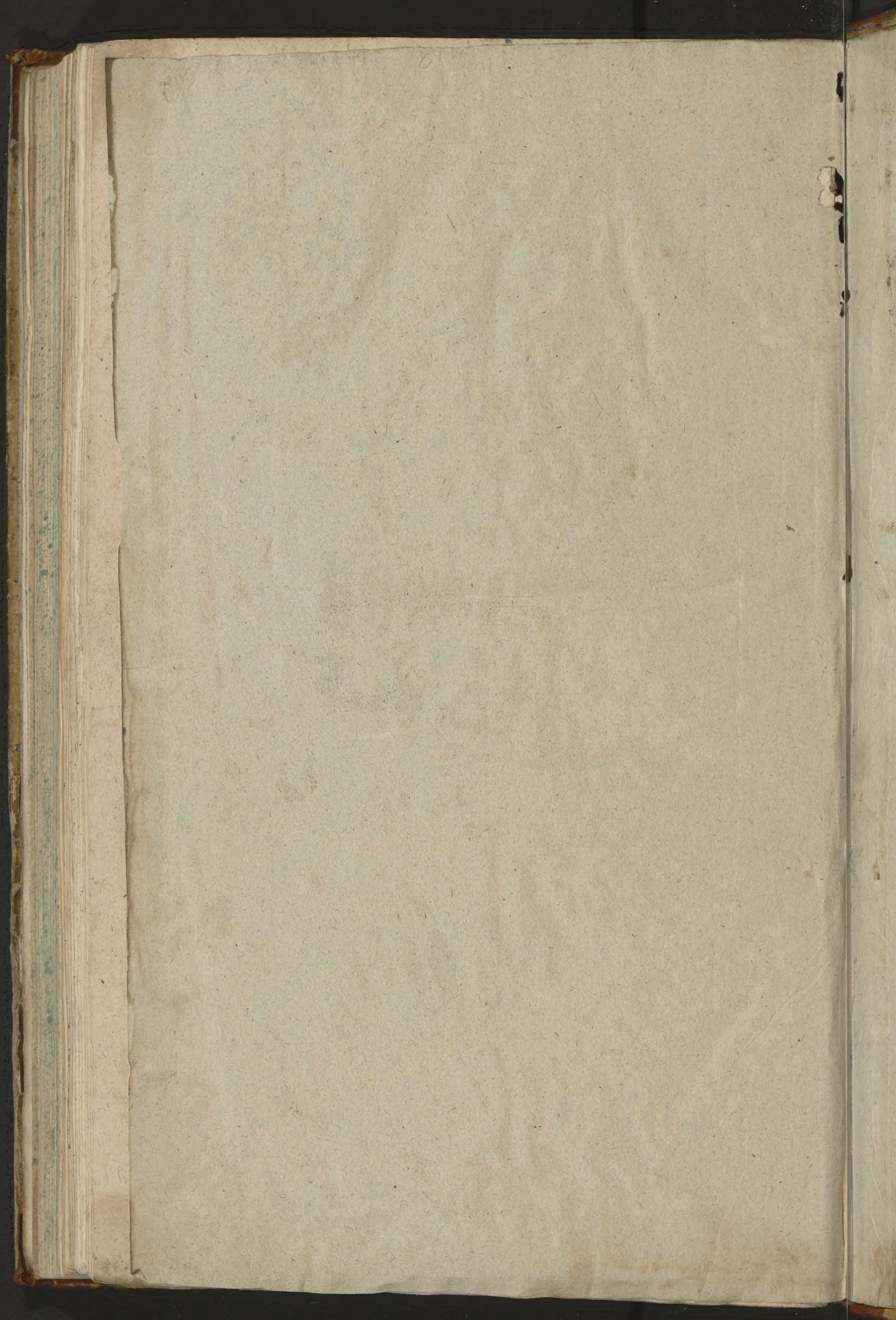
nam
ty-
rym
ufze
lym
ane
nie,

no-
bę-
czy-
zy-
iele
zy-
vi-

w
ego
iel-
po-
bli-
zy
ie-

ry-
nu

ic-
w
e-



Biblioteka Jagiellońska



stdr0025456

